Wasza Ekscelencja

Fiodor Dostojewski

Teatr Współczesny w Warszawie

Działalność Teatru
finansowana jest przez

Urząd Miasta st. Warszawy

...hipokryzja jest modnym występkiem, a wszystkie modne występki uchodzą za cnotę. Ze wszystkich możliwych ról dzisiaj po prostu najlepiej odgrywać rolę uczciwego człowieka, a zawód obłudnika przynosi same korzyści. Oszustwo jest sztuką zawsze nietykalną, a nawet jak zostanie odkryte, nikt nie śmie go krytykować. [...] Obłuda jest wadą uprzywilejowaną, spokojnie cieszy się najwyższą bezkarnością, gdyż jej ręka zamyka wszystkie usta. Siła pozorów łączy wąski krąg ludzi tego samego pokroju. Kto zadrze z jednym z nich, będzie miał wszystkich przeciw sobie. A nawet ci, co rzeczywiście postępują w dobrej wierze, i o których wszyscy wiedzą, że są naprawdę nabożni, nawet ci muszą zawsze ulec oszustom, stając publicznie po stronie obłudy...

Molier, *Don Juan*, Akt V, scena 2, przekł. Jacek Trznadel

FIODOR DOSTOJEWSKI

Wasza Ekscelencja

(Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy)

Przekład: Jerzy Jędrzejewicz

OSOBY:

WUJASZEK, pułkownik, Jegor Iljicz Rostaniew, wdowiec - Wojciech Pszoniak

GENERAŁOWA, matka Wujaszka - Danuta Szaflarska

SERGIUSZ, wychowanek Wujaszka, student z Petersburga - Maciej Marczewski

SASZA, córka Wujaszka - Monika Pikuła

ILIUSZA, syn Wujaszka - * * *

FOMA FOMICZ OPISKIN, rezydent - Andrzej Zieliński

GAWRYŁA, kamerdyner - Leon Charewicz

WIDOPLASOW, służący przydzielony do Fomy Fomicza - Mateusz Damięcki

FAŁALEJ, chłopiec do posług, pupil generałowej - Przemysław Kaczyński

NASTIEŃKA, guwernantka - Monika Kwiatkowska-Dejczer

JEŻEWIKIN, jej ojciec - Janusz R. Nowicki

Wasza Ekscelencja

STARE REZYDENTKI - Elżbieta Kilarska
- Anna Korzeniecka
- * * *

PRASKOWIA ILJINICZYNA, siostra Wujaszka - Natasza Sierocka

PANNA PIERIEPIELICYNA, ulubienica generałowej - Małgorzata Rożniatowska

OBNOSKIN - Sebastian Skoczeń

MADAME ANFISA PIETROWNA OBNOSKINA, jego matka - Zofia Saretok

TATIANA IWANOWNA - Maria Mamona

BACHCZEJEW - Jan Prochyra

GRISZKA - Ireneusz Kocyłak

CHŁOP - Jacek Bursztynowicz

Adaptacja i reżyseria - Izabella Cywińska
Scenografia - Małgorzata Szczęśniak
Muzyka - Jerzy Satanowski
Układ tańca - Jarosław Staniek
Światło - Mirosław Poznański

Asystentki scenografa - Magda Hueckel-Śliwińska
- Aleksandra Marczewska

Inspicjent - Elżbieta Biedrzycka
Sufler - Jolanta Łusiak

Premiera w styczniu 2006

Fiodor Dostojewski

Fiodor Dostojewski (1821-1881) wybitny powieściopisarz rosyjski. Ukończył Szkołę Inżynieryjną, ale poświęcił się literaturze. Aresztowany w 1849 r. za udział w pracach utopijno-socjalistycznej organizacji Pietraszewskiego, został skazany na śmierć. Ułaskawiony przez cara tuż przed salwą egzekucyjną, odbył czteroletnią katorgę na Syberii, a następnie, zdegradowany do szeregowca, sześcioletnią służbę w wojsku. Koleje jego losów (stosunki rodzinne, zesłanie, epilepsja) w silnym stopniu zaważyły na rozwoju duchowym pisarza i wycisnęły piętno na jego dziełach. Wywarł ogromny wpływ na wiele generacji pisarzy, a jego twórczość doczekała się olbrzymiej ilości omówień, komentarzy i opracowań i zajęła trwałe miejsce w kulturze rosyjskiej i światowej.

Ważniejsze utwory
(w porządku chronologicznym)

Biedni ludzie (1846)
Sobowtór (1846)
Białe noce (1848)
Nietoczka Niezwanowa (1849)
Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy (1859)
Sen wujaszka (1859)
Wspomnienie z domu umarłych (1861-62)
Skrzywdzeni i poniżeni (1861)
Notatki z podziemia (1864)
Zbrodnia i kara (1866)
Gracz (1867)
Idiota (1868)
Biesy (1872)
Dziennik pisarza (1873-81)
Młodzik (1875)
Łagodna (1876)
Bracia Karamazow (1879-80)

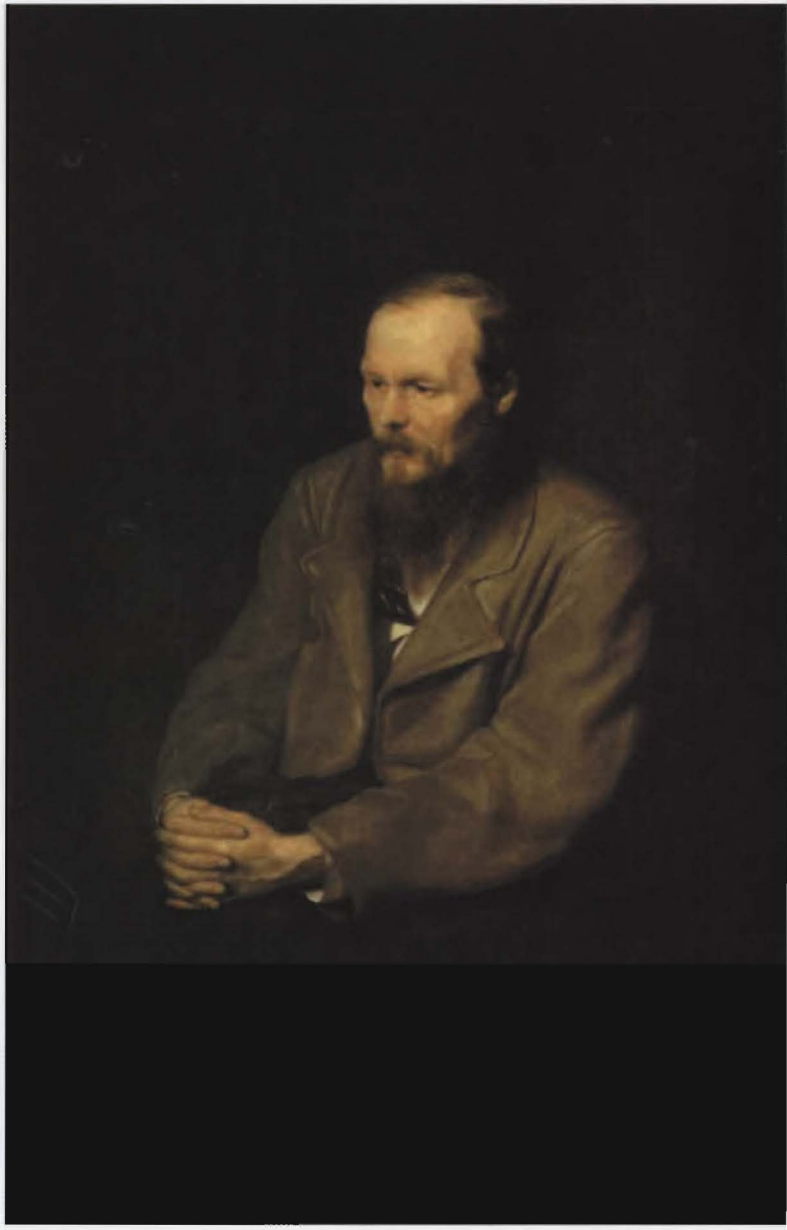

Z listu Fiodora Dostojewskiego do Apołłona Majkowa[1]

Semipałatyńsk, 18 stycznia 1856 r.

...Dla kawału zacząłem pisać komedię i dla kawału wymyślałem komiczne sytuacje i komicznych bohaterów. Tak mi się moi bohaterowie spodobali, że właściwie dla przyjemności, aby możliwie jak najdłużej śledzić przygody mojego nowego bohatera i samemu śmiać się z niego, zarzuciłem formę komedii, mimo że wychodziła mi całkiem dobrze. Bohater ten jest nieco do mnie podobny. Krótko mówiąc, piszę powieść komiczną[2], lecz dotychczas opisałem tylko oddzielne epizody, napisałem ich wystarczająco dużo, teraz zszywam w całość.

Z listu Fiodora Dostojewskiego do Michała Dostojewskiego

Semipałatyńsk, 9 maja 1859 r.

...chodzi mi po głowie inna myśl. Jest ona następująca. Kończę teraz powieść[3] (wyszła dość długa, ma 14, a może nawet 15 arkuszy) dla Katkowa[4]. Trzy czwarte materiału już mu wysłałem. Resztę wyślę na początku czerwca. A więc, Misza! Oczywiście, powieść ta ma ogromne braki, z których najpoważniejszym jest rozwlekłość. Lecz wierzę jak w aksjomat, że ma ona równocześnie ogromne zalety. Wiem też, że jest to mój najlepszy utwór. Pisałem go dwa lata (z przerwą na „Sen wujaszka"). Początek i środek wykończyłem jak należy, zakończenie napisane jest trochę na chybcika. Włożyłem w powieść całą swoją duszę, całą swą krew i ciało. Nie chcę przez to powiedzieć, że wypowiedziałem się w niej całkowicie, byłaby to bzdura! Jeszcze na to przyjdzie pora. W dodatku w powieści mało jest uczucia (myślę o pierwiastku patetycznym dominującym na przykład w „Szlacheckim gnieździe"), lecz są w niej dwie ogromne postacie, dwa typy ludzkie, które tworzyłem w ciągu pięciu lat, przy czym stworzone zostały nienagannie (moim zdaniem). Postacie Rosjan, których brakuje literaturze rosyjskiej. Nie wiem, czy Katkow to doceni, lecz jeśli czytelnicy przyjmą powieść chłodno, to całkiem możliwe, że wpadnę w rozpacz. Z nią bowiem wiążę wszystkie moje nadzieje i, co najważniejsze, pragnę umocnić swoją pozycję literacką. Wyobraź sobie, że powieść wyjdzie jeszcze w tym roku, być może w sierpniu. Myślę, że jeśli zacznie się o niej mówić, będą ją chwalić, a wówczas będę mógł zażądać od Kuszelowa[5] 300 rubli od arkusza. Będzie z nim rozmawiać już nie ten pisarz, który napisał li tylko „Sen wujaszka". Oczywiście, mogę się mylić w ocenie swojej powieści i jej zalet. Pokładam jednak w niej wszystkie moje nadzieje.

[1] Apołłon Nikołajewicz Majkow (1821 – 1897) – poeta, jeden z najbliższych przyjaciół Dostojewskiego na przestrzeni całego życia pisarza.

[2] Chodzi o opowiadanie *Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy*.

[3] Powieścią tą jest *Wieś Stiepanczykowo*.

[4] Michał Katkow (1818 – 1887) wydawca czasopisma „Russkij wiestnik", gdzie Dostojewski publikował swe utwory.

[5] Grigorij Kuszelow-Bezborodko (1832-1870) od 1859 roku rozpoczął wydawanie czasopisma „Russkoje słowa".

Foma Fomicz Opiskin

Zjawił się Foma Fomicz [...] ni mniej, ni więcej tylko dla kawałka chleba – po prostu jako rezydent. Skąd się wziął – o tym kroniki milczą. [...] Mówiono, po pierwsze, iż był on niegdyś na posadzie państwowej i wyleciał z niej – ma się rozumieć, „za prawdę". Mówiono jeszcze, że parał się w Moskwie literaturą. Wszystko możliwe; rażąca ignorancja Fomy Fomicza nie mogła być, rzecz prosta, zawadą w jego karierze literackiej. Z pewnością jednak wiadomo tylko to, że nic mu się nie udało i że na koniec musiał się nająć do generała jako jego lektor i popychadło. Nie było upokorzenia, którego by nie zniósł dla kawałka generalskiego chleba.

Co prawda później, po śmierci generała, kiedy sam Foma całkiem niespodziewanie stał się naraz ważną i nadzwyczajną osobą, niejednokrotnie zapewniał [...] wszystkich, że zgadzając się grać rolę błazna, składał w ten sposób wielkoduszną ofiarę na ołtarzu przyjaźni; że generał wyświadczył mu wiele dobrodziejstw; że był to człowiek wielki, niedoceniony, i że tylko jemu jednemu, Fomie, odsłaniał swoje najskrytsze myśli i uczucia; że wreszcie jeżeli on, Foma, na życzenie generała naśladował różne zwierzęta i przedstawiał pewne żywe obrazy, to robił to tylko dla rozrywki i zabawy umęczonego chorobami starca i przyjaciela.

Wyjaśnienia i zapewnienia Fomy Fomicza w danym wypadku budzą jednak wiele wątpliwości; tenże bowiem Foma Fomicz, jeszcze będąc błaznem, odgrywał całkiem inną rolę w damskiej połowie domu. Jak do tego doszedł – trudno ocenić niespecjaliście od podobnych spraw. Generałowa żywiła dla niego jakiś mistyczny respekt. Za co? Nie wiadomo. Powoli zaczął wywierać na całą kobiecą połowę generalskiego domu zadziwiający wpływ, trochę podobny do wpływu różnych [...] mędrców i jasnowidzów, odwiedzanych [...] przez pewne paniusie, amatorki silnych wrażeń. Czytał na głos duszozbawcze księgi, ze łzami w oczach rozprawiał o różnych cnotach chrześcijańskich; opowiadał o swoim życiu i swoich wzniosłych czynach; codziennie chodził na mszę i nawet jutrznię; po trosze przepowiadał przyszłość; zwłaszcza dobrze umiał tłumaczyć sny i po mistrzowsku oczerniał bliźnich. [...]

Aż wreszcie wszystko uległo gruntownej zmianie. Generał umarł. [...] Zawiadomiono pułkownika, chociaż generałowa oświadczyła, że nie chce go widzieć, że prędzej umrze, niż pozwoli mu stanąć w takiej chwili przed swoim oczami. Pogrzeb był wspaniały – oczywiście na koszt niepoczciwego syna, któremu nie pozwolono nawet się pokazać. [...] Generałowa długo nie dała się przebłagać, odmawiając przebaczenia krnąbrnemu synowi. Mówiła, płacząc i piszcząc, otoczona tłumem swoich rezydentek i zgrają mopsów, że raczej zdecyduje się jeść suchy chleb, no i oczywiście „popijać własnymi łzami", że raczej z kijem pójdzie żebrać od domu do domu, niż usłucha k r ą b r n e g o syna i przeprowadzi się do Stiepanczykowa. [...] Rzecz ciekawa, iż w trakcie tych wszystkich wrzasków i pisków zaczęto już pomału pakować rzeczy w celu przewiezienia ich do Stiepanczykowa. Pułkownik zamęczył wszystkie konie, robiąc prawie dzień w dzień po czterdzieści wiorst ze wsi do miasta i dopiero w dwa tygodnie po pogrzebie generała zezwolono mu stanąć przed obliczem zagniewanej rodzicielki.

Foma Fomicz grał rolę pośrednika w pertraktacjach wstępnych. Przez całe dwa tygodnie karcił niepoczciwego syna, wyrzucał mu „nieludzkie" postępowanie, doprowadził do szczerych łez, nieomal do rozpaczy. Od tego właśnie czasu zaczął się ów niepojęty i nieludzko despotyczny wpływ Fomy Fomicza na [...] nieszczęsnego wujaszka. Foma domyślił się, co to za człowiek, i od razu poczuł, że już skończyła się jego błazeńska rola i że na odludziu nawet Foma może być szlachcicem. No i powetował sobie teraz za wszystkie czasy.

Fiodor Dostojewski, *Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy*,
przekł. Jerzy Jędrzejewicz, PIW, Warszawa 1963

Pułkownik Rostaniew

Pułkownik Jegor Ilicz Rostaniew, podawszy się do dymisji, osiadł w dziedzictwem otrzymanej wsi Stiepanczykowo i zaczął prowadzić się w niej tak, jakby był rodowitym i nigdy nie opuszczającym swoich posiadłości obywatelem ziemskim. Są natury absolutnie ze wszystkiego zadowolone i ze wszystkim się zżywające; taka właśnie naturę miał zdymisjonowany pułkownik. Trudno sobie wyobrazić człowieka bardziej uległego i chętniej się na wszystko zgadzającego. Gdyby go dość poważnie poproszono, żeby kogoś ze dwie wiorsty doniósł na swoich plecach, pewnie by to zrobił: taki był dobry, że czasem gotów był dosłownie wszystko oddać na pierwsze żądanie i podzielić się niemal ostatnią koszulą z każdym, kto by tego zechciał. [...] Wcześnie się ożenił i bez pamięci kochał swoją żonę; ale żona umarła; zostało mu po niej w sercu niezatarte, podniosłe wspomnienie. Wreszcie, odziedziczywszy wieś Stiepanczykowo, co powiększało jego majątek do sześciuset dusz, rzucił służbę i zamieszkał na wsi razem z dziećmi: ośmioletnim Iliuszą (którego narodziny matka przepłaciła życiem) i starszą córką, Saszeńką, dziewczynką lat piętnastu, wychowującą się po śmierci matki na jednej z pensji żeńskich w Moskwie. Ale wkrótce dom wujaszka upodobnił się do arki Noego. [...]

Był to jeden z tych przezacnych i głęboko moralnych ludzi, którzy nawet wstydzą się przypuszczać, że inny człowiek może mieć jakieś złe cechy, pochopnie stroją bliźnich we wszystkie cnoty, cieszą się z cudzych sukcesów, żyją dzięki temu w jakimś idealnym świecie, a doznawszy niepowodzenia, całą winą obarczają siebie. Ich powołaniem jest poświęcać się dla dobra innych. Niejeden nazwałby go człowiekiem małodusznym, słabym i bez charakteru. Niewątpliwie był słaby i ponad miarę łagodny, ale nie wskutek braku stanowczości, tylko z obawy urażenia, skrzywdzenia kogoś, z przesadnego szacunku dla innych i dla ludzi w ogóle. Zresztą miękki i ustępliwy bywał jedynie wówczas, kiedy chodziło o jego własne interesy, które w najwyższym stopniu lekceważył, za co też kpili sobie z niego przez całe życie wszyscy dokoła, a zwłaszcza ci, którzy korzystali z jego ofiarności.

Fiodor Dostojewski, *Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy*,
przekł. Jerzy Jędrzejewicz, PIW, Warszawa 1963

Ponury dramat czy idylliczna komedia?

Po powrocie z katorgi Dostojewski z zapałem wziął się do pisania. Pierwszym ważniejszym płodem nowego etapu w jego twórczości było opowiadanie *Wieś Stiepanczikowo i jej mieszkańcy*. W opowieści tej nawet bystry krytyk nie doszuka się znaków świadczących o tym, że jej autor był katorżnikiem. Wręcz przeciwnie, narrator wydaje się być życzliwym, dobrotliwym i dowcipnym człowiekiem. Życzliwym do tego stopnia, że dopuszcza jedynie szczęśliwe rozwiązanie zagmatwanych okoliczności. [...] Takiej dobroduszności nie okazywał Dostojewski nigdy, w żadnym ze swoich dzieł – ani przed, ani po powrocie z katorgi. Jego bohaterów spotykają wszystkie, jakie tylko wyobrazić sobie można, nieszczęścia; zarzynają ludzi albo sami są zarzynani, wpadają w obłęd, wieszają się, umierają na suchoty, idą na katorgę – ale to, co zdarzyło się we wsi Stiepanczikowo [...] nie powtarza się już w żadnej powieści Dostojewskiego.

Lew Szestow, *Dostojewski i Nietzche. Filozofia tragedii*, przekł. Cezary Wodziński, Czytelnik, Warszawa 1967 r.

Za jeden z prototypów Fomy uważa się zazwyczaj nieśmiertelnego molierowskiego świętoszka i obłudnika. Jednakże w porównaniu z Tartufem nowatorstwo postaci – walor bardzo ceniony przez Dostojewskiego – wyraziło się w nadaniu rezydentowi i błaznowi kilku łagodzących rysów przeżytego cierpienia i niezasłużonych poniżeń. Nie jest to zwyczajny drapieżnik albo chciwiec, niesłychaną obłudą osłaniający swoje zbrodnicze zamysły, ale jeden z owej „ogromnej falangi ludzi pokrzywdzonych, z której wywodzą się wszyscy nawiedzeni, wszyscy tułacze i pielgrzymi". Człowiek ten nie tylko tyranizuje otoczenie, ale mści się na społeczeństwie za doznane zniewagi. Nie tylko dąży do bezpośrednich korzyści. Jest ponadto poetą, który umie poświęcić względy utylitarne dla zadowolenia własnej ambicji. Wszystko to znacznie pogłębia i wzbogaca rysunek postaci.

Zawód literata również wysubtelnia charakter Fomy w porównaniu z byłym kryminalistą występującym u Moliera. Pisarz niższej kategorii, autor literatury jarmarcznej dla handlarzy i domokrążców, któremu zresztą działalność autorska nie przynosi sukcesów, Foma całym swoim losem udowadnia, jak głęboko i nieuleczalnie potrafi żądlić „żmija literackich ambicji". Działalność literacka rozwinęła w nim „zwyrodniałą próżność", żądzę pochwał i wyróżnień, głód uwielbienia i podziwu, niezaspokojoną potrzebę „przewodzenia w jakikolwiek sposób, prorokowania, błaznowania i chełpienia się". Dostojewski wnikliwie podpatrzył charakterystyczne cechy dołów cyganerii literackiej, którą swego czasu miał możność obserwować, i owe szczególne cechy drobnych pisarczyków o bezgranicznych pretensjach umiejętnie wkomponował w znakomity artystyczny wariant molierowskiego świętoszka.

Wszystkie te cechy pogłębiają znacznie postać rosyjskiego Tartufe'a w porównaniu z jego prototypem i nadaje mu tak charakterystyczny dla autora *Notatek z podziemia* koloryt „poniżenia" i „udręki". [...]

Nowatorskie ujęcie postaci bohatera zapewniło mu długi żywot. Foma Opiskin zwyciężył w walce z czasem, jego nazwisko stało się symbolem każdego bezczelnego rezydenta wszystkich epok i środowisk.

Leonid Grossman, *Dostojewski*, przekł. Seweryn Pollak, Czytelnik, Warszawa 1968 r.

Sioło Stiepanczikowo wyprzedzało epokę, w której zostało napisane. Gdyby Ibsen miał wśród swoich uczni czy następców jakiegoś pisarza genialnego, to taki pisarz mógłby napisać *Sioło Stiepanczikowo* około roku 1910. I wtedy niewątpliwie zachwycono by się tym utworem. Ale *Sioło Stiepanczikowo* wydrukowane było w listopadzie i grudniu 1859 roku i w tych czasach nie mogło być należycie ocenione ani przez publiczność, ani przez krytykę. Z powieścią tą działo się to samo, co w bajce Andersena pt. *Brzydkie kaczątko* dzieje się z małym łabędziem: wykluł się z jajka razem z kaczętami, uważany jest za brzydkie kaczę i sam się swej brzydoty wstydzi. Dostojewski, gdy chce sprzedać *Sioło Stiepanczikowo* w trzech po kolei redakcjach, a używając wyrazu „sprzedać", powtarzamy go po Dostojewskim – to zachwala swą powieść jako utwór komiczny. Nie jesteśmy zupełnie w stanie zrozumieć, w którym miejscu tej powieści mógł się mieścić komizm, powieść od początku do końca jest ponura, makabryczna [...] Jest to niewątpliwie najbardziej okrutna książka Dostojewskiego ze wszystkich jego okrucieństw. [...] Jest to książka wielkich symboli, coś jak Maeterlinck, coś jak Ibsen, i jednocześnie drażniąca nas swoim niesamowitym realizmem.

Stanisław Mackiewicz Cat, *Dostojewski*, PAX, Warszawa 1979 r.

...Studium Michajłowskiego o Dostojewskim*. Stary, wielki tekst napisany w 1882 roku. Michajłowski był rosyjskim eseistą, myślicielem. Odrzucał Dostojewskiego, nazywał go „okrutnym talentem", ale jednocześnie podziwiał jego przenikliwość, jego geniusz. Michajłowski pisze, że Dostojewski odkrył w człowieku cechę straszną - niepotrzebne okrucieństwo. Że w człowieku jest skłonność do zadawania innym cierpienia - bez przyczyny i bez celu. Człowiek zadręcza drugiego bez żadnego powodu, tylko dlatego, że dręczenie daje mu rozkosz, do którego nigdy głośno się nie przyzna. Cecha ta (niepotrzebne okrucieństwo), połączona z władzą i pychą, stworzyła najokrutniejsze tyranie świata.

Odkrycia tego, podkreśla Michajłowski, dokonał Dostojewski, który w opowiadaniu *Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy* opisał małą, prowincjonalną kreaturę - Fomę Opiskina, dręczyciela, potwora, tyrana. „Dajcie Fomie Opiskinowi władzę Iwana Groźnego lub Nerona, pisze Michajłowski, a nie ustąpi im w niczym i zadziwi świat swoimi zbrodniami." Ponad pół wieku przed umocnieniem się Stalina na Kremlu i przed dojściem Hitlera do władzy Dostojewski z proroczą intuicją dostrzegł w postaci Fomy Opiskina protoplastę obu tych tyranów.

Ryszard Kapuściński, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 1993

* W tomie: *Okrutny talent. Dostojewski we wspomnieniach, krytyce i dokumentach*, wybór Zbigniew Podgórzec, przekł. Lidia Liburska, Wyd. Literackie, Kraków-Wrocław 1984 r.

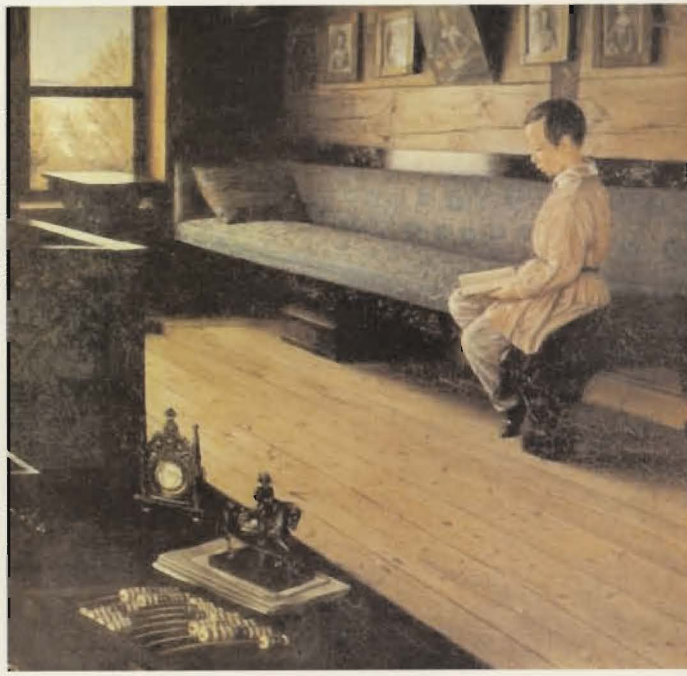

Wieś Stiepanczykowo w teatrze

... *Wieś Stiepanczykowo* jest w ogóle pierwszym dziełem Dostojewskiego, które zaadaptowano na scenę. Było to w roku 1891, a więc w dziesięć lat po śmierci pisarza. Inscenizację przygotował K. S. Stanisławski, który w kilkanaście lat później (w 1917) [...] wspólnie z Niemirowiczem-Danczenką wystawili *Wieś* na scenie MChAT-u. [...]

Zapewne wykorzystanie *Wsi Stiepanczykowo* dla swoistego debiutu teatralnego Dostojewskiego nie było kwestią przypadku. Z całej bowiem twórczości pisarza ta wydaje się najbardziej teatralną. Mimo epickiej formy bez trudu można w konstrukcji utworu rozszyfrować wszystkie elementy klasycznego dramatu z ekspozycją, rozwinięciem, punktem kulminacyjnym, perypetią itd. Wynika to niewątpliwie z genezy utworu, który w pierwotnej wersji miał być sceniczną komedią[...].

Ale nie tylko walory dramaturgiczne utworu stanowiły zachętę i inspirację dla twórców teatralnych, zarówno pierwszych jak i tych [w Polsce], którzy sięgnęli po *Wieś Stiepanczykowo* w roku 1966*. Przede wszystkim jest nią fascynująca tematyka dzieła - owo genialne studium osobowości tyrana i despoty, człowieka odrażającego swą hipokryzją i kabotynizmem, żałosnego i przerażającego, przyciągającego jak zło, które przerażą i intryguje zarazem. [...]

W krakowskim Teatrze im. Słowackiego opowieść zaadaptował i wyreżyserował Bronisław Dąbrowski, nadając jej tytuł *Jego Ekscelencja Błazen*, twórca przedstawienia wrocławskiego był natomiast Jerzy Krasowski. [...]

Obie inscenizacje cieszyły się ogromnym powodzeniem, zyskały także pochlebne opinie i recenzje, a przedstawienie wrocławskie zostało pokazane w ogólnopolskim programie Teatru Telewizji.

Andrzej Krupski, *Dostojewski w teatrze polskim 1958 – 1975*, Wrocław 1988

* Fiodor Dostojewski – *Jego Ekscelencja Błazen*. Adaptacja: Bronisław Dąbrowski wg powieści *Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy*. Przekł. Jerzy Jędrzejewicz. Reż. Bronisław Dąbrowski. Scenogr. Urszula Gogulska. Premiera 25. II. 1966 w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

Fiodor Dostojewski – *Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy*. Adaptacja (z przekładu Jerzego Jędrzejewicza): Jerzy Krasowski. Reż. Jerzy Krasowski. Scenogr. Aleksander Jędrzejewski. Kostiumy: Jadwiga Przeradzka. Premiera 24. III. 1966 w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Po roku 1975:

Fiodor Dostojewski, *Foma*. Adaptacja, reżyseria, oprac. muz., dekor. Remigiusz Brzyk. Premiera 7. III. 1998 w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Opiskin i Rasputin

Premiera *Wsi Stiepanczykowo* adaptacji K. S. Stanisławskiego i Wł. Niemirowicza-Danczenki (reżyseria W. K. Łużskiego), która odbyła się 26 września 1917 r., a więc w miesiąc przed wybuchem rewolucji październikowej, stała się nie tyko sensacją, ale najważniejszym wydarzeniem artystyczno-społecznym sezonu. Nigdy jeszcze teatr tak celnie nie trafił w sedno nastrojów powszechnych, chociaż stało się to zupełnie przypadkowo, w sposób świadomie niezamierzony.

Historia drapieżnego obłudnika Fomy Opiskina, który zdołał podporządkować sobie idylliczną wieś Stiepanczykowo, pomiatając bezwstydnie swymi dobroczyńcami, pułkownikiem Rostaniewem i jego matką, mimo woli kojarzyła się wykonawcom i widzom z niedawnym upadkiem dynastii Romanowów i żenującą tragifarsą rasputiniady. [...]

Przystępując do prób *Wsi Stiepanczykowo* zespół MChAT-u był początkowo daleki od podobnych skojarzeń. Zachowane protokoły narad i prób rozpoczętych pod kierownictwem Stanisławskiego w styczniu 1916 r. rejestrują niezwykle interesujący proces: pod naciskiem wydarzeń pierwotna koncepcja zmienia charakter i nabiera coraz większej ostrości, konkretyzuje się ujęcie postaci i „romantyczna komedia", „komedia duszy romantycznej" – której motywem działania miało być dążenie Rostaniewa do sielanki, spokoju, miłości, dobra – przekształca się w okrutna satyrę, której dominacji początkowo tak bardzo się obawiano. [...]

Kiedy teraz [...] przegląda się prasę z tamtych czasów, łatwo dostrzec nawałnicę namiętności politycznych wirujących wokół przedstawienia *Wsi Stiepanczykowo*. Już następnego ranka po premierze, w liberalnym niegdyś a podówczas już jawnie kontrrewolucyjnym dzienniku *Russkije Wiedomosti* ukazała się recenzja zatytułowana jednym słowem *Chamstwo*. Autor jej I. Ignatow pisał: „Rasputin niewątpliwie miał pewne cechy Fomy... Ale czy tajemnica wpływów Rasputina jest dla nas całkowicie jasna? Czyż my wszyscy, którzy oburzamy się tym, że ten koniokrad i rozpustnik zdobył taką władzę, nie zachowywaliśmy się jak ów Bachczejew, który zżyma się, gdera, ale gderaniem swoim podtrzymuje wszechmocnego chama...?" Wzmianka o Rasputinie stanowiła jednak dla tej gazety jedynie odskocznię do bardziej aktualnych uogólnień: „Jak łatwo od niedawnej przeszłości przejść do teraźniejszości, od chamstwa indywidualnego do chamstwa wieloosobowego...

Czyż współczesność nie demonstruje nam przykładów hipnotycznego paraliżu woli całych grup społecznych pod wpływem pierwszej lepszej, niewielkiej, lecz bezczelnej grupy Opiskinych?"[...]

Prasa kontrrewolucyjna jeszcze przez długi czas interpretowała po swojemu przedstawienie MChAT-u. W nowym artykule (w czasopiśmie *Rampa i Żizń*) z całą konsekwencją przeprowadzono analogię między fabułą sztuki a ówczesną rzeczywistością radziecką, dopatrując się w postępkach i sądach Opiskina wzoru zakorzeniania się bolszewizmu w społeczeństwie rosyjskim.

Chcąc nie chcąc, Moskiewski Teatr Artystyczny stawał się areną namiętności politycznych. [...] Antybolszewicka interpretacja nie przyjęła się i już po kilku miesiącach nikt nie usiłował jej lansować.

Opiskin i Rasputin, Dialog nr 1, 1967 r.

TEATR WSPÓŁCZESNY

Warszawa ul. Mokotowska 13

Dyrektor Teatru

MACIEJ ENGLERT

Zastępca Dyrektora

MACIEJ BARGIEŁOWSKI

Kierownik techniczny

PIOTR SAMOJLIK

Pracownie:

malarska - ADOLF LASKOWSKI
perukarska - GRAŻYNA ŚWIERŻEWSKA
tapicerska - LESZEK PRUŚNIEWSKI
ślusarska - ANDRZEJ SADŁO
rekwizytor - STANISŁAW KRZYKOWSKI
brygadier - BENEDYKT DANIEL
główny elektryk - WŁODZIMIERZ SOKOŁOWSKI
akustyk - PAWEŁ ŻOŁEK
modelator - JUSTYNA NOWICKA, MONIKA ŻOŁEK

Redakcja programu: JADWIGA ADAMOWICZ
Redakcja techniczna: LESZEK TOMALA
Opracowanie graficzne programu: MAGDA HUECKEL-ŚLIWIŃSKA, MARCIN STAJEWSKI
W programie wykorzystano reprodukcje obrazów z epoki:
Wiktora Borysowa-Musatowa, Iwana Kramskowo, Izaaka Lewitana, Wasilija Pierowa i Grigorija Soroki.

Kasa Teatru ul. Mokotowska 13, tel. 0-22 825 59 79
czynna w dni powszednie od 11.00 do rozpoczęcia spektaklu ,
w poniedziałki od 11.00 do 17.00,
w niedziele i święta od 13.00 do rozpoczęcia spektaklu.
Automatyczna informacja o repertuarze: tel. 0-22 825 09 43, fax 0-22 825 52 17;
e-mail: teatr@wspolczesny.pl
strona: www.wspolczesny.pl
rezerwacja biletów w internecie: www.bileteria.pl

Unia Polskich Teatrów

Teatr jest członkiem Związku Pracodawców „Unia Polskich Teatrów"

Dr Irena Eris